PTN

PAŃSTWOWY TEATR NOWY ŁÓDŹ SEZON 1969/70

PROGRAM

(Duża scena)

REPERTUAR PTN

DUŻA SCENA
ul. Więckowskiego 15

C. K. Norwid
PIERŚCIEŃ WIELKIEJ DAMY

W. Bogusławski
SZKOŁA KOBIET

Calderon de la Barca
ŻYCIE JEST SNEM

M. Gogol
REWIZOR

L. Budrecki — I. Kanicki
DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ

J. Słowacki
KORDIAN

Ewa Szelburg-Zarembina
ZA SIEDMIOMA GÓRAMI

MAŁA SCENA
ul. Zachodnia 93

Al. Fredro
MĄŻ I ŻONA

Alfred de Musset
KAPRYS
DRZWI MUSZĄ BYĆ ALBO OTWARTE ALBO ZAMKNIĘTE

E. O'Neil
KSIĘŻYC ŚWIECI NIESZCZĘŚLIWYM

Al. Ścibor-Rylski
BLISKI NIEZNAJOMY

August Strindberg
PELIKAN

Al. Ścibor-Rylski
RODEO

P T N
PROGRAM
Łódź Sezon 1969-70

SPIS TREŚCI

Str.

Jacek Fruhling — O autorze sztuki . 4

Michaił Kalinin — „Religię zastąpi teatr" 9

Fotoserwis PTN 14

Z kroniki PTN 22

Prasa o naszych premierach 25

XX lat w PTN 28

Dane repertuarowe PTN za okres dwudziestolecia 32

Dekret o zniesieniu stanów i tytułów

1. Wszelki istniejący dotąd w Rosji podział na stany, wszelkie przywileje stanowe oraz wszelkie tytuły zostają zniesione.

2. Wszystkie stany (szlachecki, kupiecki, mieszczański, chłopski itd. itd., tytuły — książęce, hrabiowskie itd.) i tytuły cywilne (tajny radca stanu itd.) zostają zniesione i ustanawia się jeden wspólny tytuł — Obywatel Republiki Rosyjskiej.

3. Posiadłości stanu szlacheckiego przechodzą niezwłocznie w posiadanie odpowiednich samorządów ziemskich.

4. Majątki towarzystw handlowych i mieszczańskich przechodzą niezwłocznie pod zarząd odpowiednich samorządów miejskich.

5. Wszystkie instytucje stanowe, archiwa itp. przechodzą pod zarząd ziemstw i samorządów miejskich.

6. Wszystkie odpowiednie artykuły istniejących przepisów prawnych zostają niniejszym zniesione.

7. Niniejszy dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i zostaje natychmiast wykonany przez lokalne rady delegatów robotniczych, żołnierskich i chłopskich.

Niniejszy dekret został zatwierdzony przez CIK Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich na posiedzeniu dn. 23/10/ /listopada 1917 r.

Przewodniczący Rady Komitetów Ludowych

Podpisali:
Przewodniczący CIK
(—) Swierdłow
W. Uljanow — Lenin
Sekretarz Rady
(—) N. Garbunow

D. Al.

„Będę mówił szczerą prawdę„

(... Prawdu! Niczewo, kromie prawdu!)

Kronika dokumentalna w dwóch aktach

Przekład Jacek Frühling

O autorze sztuki „Będę mówił szczerą prawdę"

W maju roku bieżącego byłem przez kilka dni w Leningradzie. Zaraz po przybyciu zadzwoniłem do autora przetłumaczonej przeze mnie sztuki. Po godzinie zjawił się w moim pokoju hotelowym. W ciągu kilku minut nawiązaliśmy kontakt. Al krótko, lapidarnie określił swoją sylwetkę. Wygląda ona w skrócie tak:

Urodził się w Leningradzie w roku 1919. W roku 1941 zgłosił się ochotniczo do wojska i spędził cztery lata na froncie. W roku 1947 osiągnął stopień magistra historii starożytnej, otrzymał stanowisko w bibliotece starych rękopisów, które zajmuje po dziś dzień.

W trakcie swej pracy udało mu się natrafić na bruliony instrukcji, udzielonych przez Iwana Groźnego jego kronikarzowi. Instrukcje te są ze sobą sprzeczne. W jednej Iwan wznosi swoją osobę pod niebiosa, w drugiej charakteryzuje samego siebie jako łotra i okrutnika. W roku 1955 Al poczuł ciągotki teatralne. Rezultatem ich była wystawiona w leningradzkim teatrze sztuka satyryczna „Groźniejszy od wroga", którą zagrano również i u nas. Pisał tę sztukę razem z dyrektorem biblioteki Rakowem, przez sześć lat. Z kolei również z Rakowem napisał komedię „Co powiedzą jutro". W roku 1967 Al zajął się w swojej bibliotece dokumentacją procesu, piętnującego przed komisją specjalną senatu amerykańskiego, bolszewików i bolszewizm. Proces ten odbył się w Waszyngtonie w roku 1918. Sztukę swoją, którą prezentujemy dziś widzom, Al oparł o liczne broszury, stenogramy i zapiski sporządzone w językach angielskim i niemieckim, którymi włada biegle. Tym razem praca nad utworem, rozpoczęta 1 kwietnia 1967 trwała krótko. Po czterech miesiącach sztuka była gotowa, weszła w próby, z końcem kwietnia 1967 roku odbyła się premiera. Reżyserował Towstonogow, którego Warszawa zna z reżyserii i inscenizacji „Pamiętnika Szubrawca" wystawionego przez Teatr Współczesny. Sztuka Ala grana po dziś dzień otrzymała dyplom jako najlepszy utwór wystawiony w pięćdziesięciolecie Rewolucji Październikowej. Czołowe pisma Radzieckie z „Prawdą" na czele przyniosły entuzjastyczne recenzje.

Na zakończenie Al daje wyraz poglądowi, że utwór historyczny wyłącznie opisujący fakty, nie może dziś zadowolić publiczności. Musi on przylegać do teraźniejszości, wywoływać aluzje, związane z dniem dzisiejszym. W przeciwnym razie to tylko buchalteryjna kronika wydarzeń.

Jacek Frühling

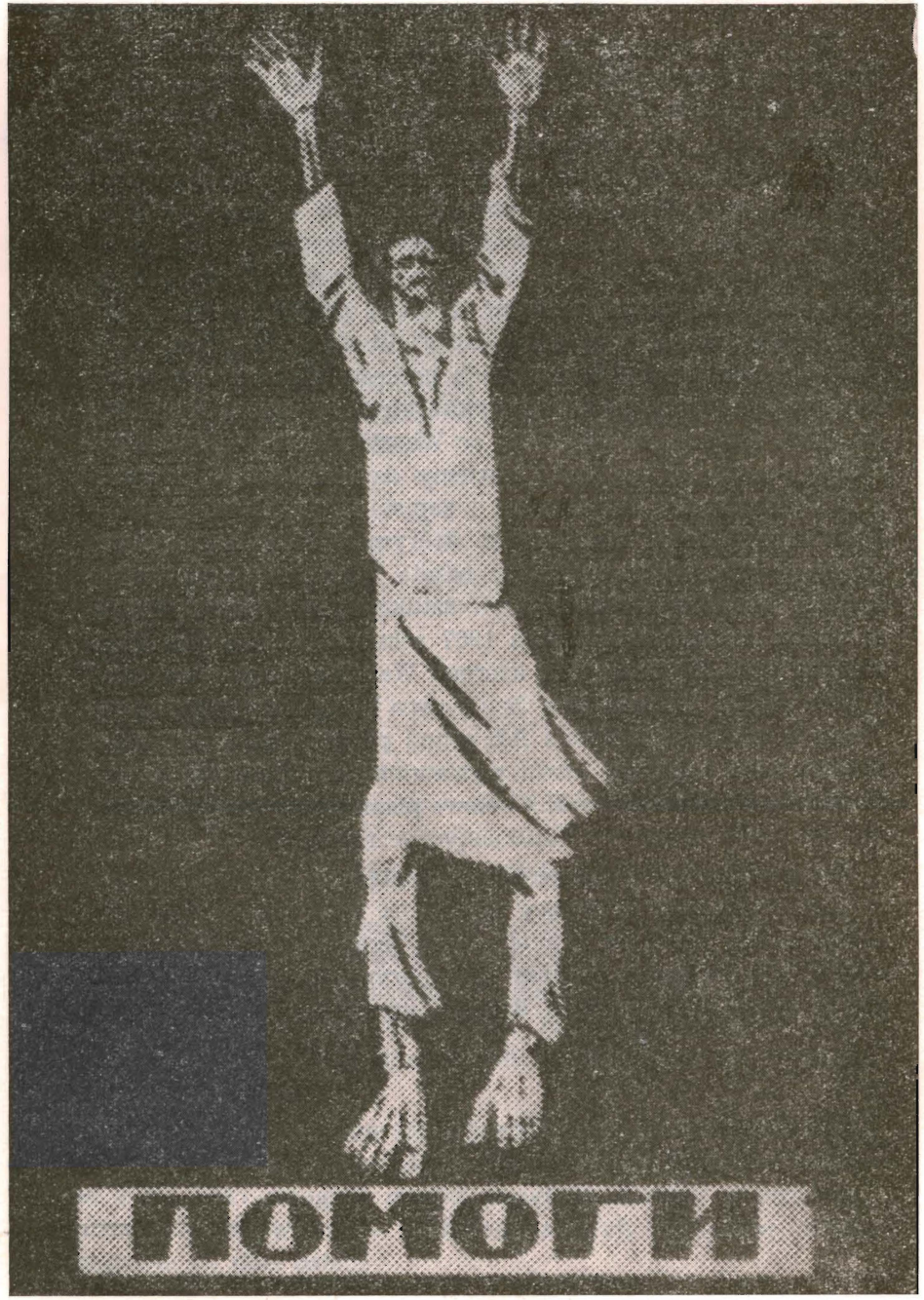

OŚWIADCZENIE ŁUNACZARSKIEGO

Towarzysze!

Jesteście młodymi gospodarzami kraju i jakkolwiek teraz macie dużo kłopotów, to jednak potraficie bronić swych skarbów wiedzy i sztuki.

Towarzysze! W Moskwie stało się straszliwe nieszczęście, nieszczęście niepowetowane... Wojna domowa doprowadziła do bombardowania niektórych części miasta. Nie podobna opisać jak strasznie ciężko jest być komisarzem Oświaty w tych dniach okrutnej, bezlitosnej wojny i żywiołowego zniszczenia. W tych dniach pociechę dać może tylko nadzieja zwycięstwa socjalizmu — źródła nowej, wyższej kultury, która nas wynagrodzi za wszystko.

Jednakże na mnie spoczywa odpowiedzialność za ochronę artystycznego mienia ludu...

Nie można pozostawać na posterunku, jeśli jest się na nim bezsilnym, dlatego właśnie podałem się do dymisji. Moi towarzysze, inni komisarze, uważali, że dymisja ta nie ma uzasadnienia, pozostanę wobec tego na swoim stanowisku... Dowiedziałem się, że szkody, jakie poniósł Kreml, nie są tak poważne, jak mi o tym doniesiono...

Ale błagam was, towarzysze, pomóżcie mi, poprzyjcie mnie... Strzeżcie dla siebie i dla potomstwa piękna naszego kraju. Bądźcie strażnikami własności ludu...

Wkrótce i najciemniejsi, których ucisk tak długo trzymał w ciemnocie, zostaną oświeceni i zrozumieją, jakimi źródłami radości, siły i mądrości są dzieła sztuki.

Rosyjski ludu pracujący! Bądź gospodarzem mądrym i zapobiegliwym!

Obywatele! Wszyscy obywatele! Strzeżcie naszych wspólnych bogactw.

(Izwiestija CIK z dn. 17/4/listopada 1917 r.

MICHAIŁ KALININ

...Religię zastąpi teatr

..Chciałbym zatrzymać się nad jednym zagadnieniem. Nasz rozwój ekonomiczny, administracyjny i państwowy jest niewątpliwy. Zastanówmy się teraz nad zagadnieniem rozwoju sztuki: jak daleko poszliśmy w tej dziedzinie. (...)

Jeśli teatry zachodnio-europejskie są gorsze od naszych albo, w każdym bądź razie nie lepsze od naszych — co jest faktem niezaprzeczalnym — to znaczy, że istotnie teatry nasze są najdoskonalszą formą teatru według kryteriów starego, burżuazyjnego świata.

Wątpliwe czy świat kapitalistyczny znajdzie formę doskonalszą. Mówi się że jego sztuka nie rozwija się lecz upada... Jest rzeczą niewątpliwą, że my z naszą sztuką musimy odejść od zachodnio-europejskiej. Musimy w tym kierunku zrobić zdecydowany krok... Jasne, że ten nasz krok powinien mieć charakter nie kapitalistyczny, lecz — zgodnie z nowym ustrojem — proletariacki. Jakie drogi do tego prowadzą?

Wszyscy już zauważyliście — kino zaczyna wypierać teatr. To nie przypadek. W zaraniu sztuki teatralnej, wówczas gdy teatr się dopiero pojawił, najlepsi pisarze i dramaturgowie pisali swoje sztuki nie dla jednej klasy, lecz dla całego narodu. Weźmy sztuki greckie. Chociażby „Lizystrate" Arystofanesa wystawioną w Teatrze Artystycznym. Ten Teatr Artystyczny, operujący takimi niuansami, które dla prostego śmiertelnika są (podobno) niedostępne, a które przemówić mogą tylko do elity ludzkości, ten właśnie Teatr Artystyczny wystawił komedię Arystofanesa. Władimir Iwanowicz (Niemirowicz-Danczenko) powie dokładniej ile lat temu została ona napisana. (oklaski) Oglądając ją na scenie Teatru Artystycznego, powiedziałem towarzyszowi Niemirowiczowi Danczence, że z tą sztuką można jeździć po całym terytorium radzieckim, od wsi do wsi i nie opędzi się od chłopstwa. Każdy chłop ją zrozumie. A kto powie, że ta sztuka jest niesceniczna, że nie

daje artyście szansy na wykorzystanie swojego talentu? A więc naprawdę sztuka jest zrozumiała nie tylko dla ludzi posiadających specjalne przymioty, szczególną wrażliwość, lecz dla każdego zdrowo myślącego człowieka.

Jasne, że skoro teraz widzimy, iż masy zamiast do teatru idą do kina, to znaczy, że teatrowi czegoś brak, to znaczy że teatr oderwał się od mas, że teatr idzie swoją drogą, a masy swoją. Towarzysze, kiedy teatry były naprawdę imprezami ludowymi, wówczas stanowiły naprawdę niezwykle poważny czynnik w życiu narodu. Sądzę że tak właśnie powinno być. Ale jak je zbliżyć do mas, tego sam uczciwie mówiąc nie wiem. Recept żadnych nie proponuje. Ale problem trzeba koniecznie zasygnalizować.

W Teatrze Artystycznym widziałem „Świerszcza za kominem". Przypominam sobie jak w pierwszym akcie z parteru wychodzi człowiek z latarką w ręku. I właśnie ten moment kiedy artysta wychodzi nie zza kulis, ale z parteru — ten moment najbardziej, intryguje publiczność.

Z tego przykładu widać, że kiedy scena jest odcięta od parteru od publiczności, kiedy akcja rozgrywa się na scenie, a cała reszta audytorium siedzi i tylko słucha w milczeniu i co najwyżej klaszcze (W Teatrze Artystycznym nawet oklaski są zabronione) to jasne że w epoce aktywnego życia — kiedy nikt nie chce być stroną bierną lecz czynną, chce uczestniczyć w życiu nie tylko w charakterze widza — teatr powinien być urządzony tak, żeby wszyscy znajdujący się w nim bezpośrednio lub pośrednio mogli uczestniczyć w akcji. Wydaje mi się, że na tym polega istota rzeczy jak to zrealizować — nie wiem — ale fakt to niewątpliwy.

Musimy jakoś zbliżyć teatr do mas. Dlatego właśnie trzeba aby masy uczestniczyły w akcji. (...)

Zebrali się tu czołowi pracownicy teatru i przed nimi właśnie stoi zadanie zbliżenia teatru do mas, odbicia kinu tych pozycji, które odebrało teatrowi.

Muszą sprawić, aby teatr stał się jednym z poważnych czynników nie na mocy zarządzenia wydanego przez władze,

które oczywiście uznają jego użyteczność, lecz zbliżyć go do mas, do ludu, żeby mógł on wpływać na teatr, na artystów dlatego, że sztuka rodzi się dopiero wtedy, kiedy czuje na sobie wpływ ulicy, wpływ tłumu, zarówno w sensie zadowolenia jak i aplauzu. Albowiem towarzysze, nawet gwizdy skierowane przeciw artystom — to przejaw aktywności, dziesięć razy lepszy od milczenia. Dlaczego? Dlatego, że te gwizdy świadczą, że gra artystów wzrusza publiczność, że dociera do mas.

Byłoby pożądane abyście sobie zdali sprawę z tych zadań, które z historii są dawno znane, a dla których stworzyliśmy już podstawy materialne.

Powiedziałem już, że rozwijamy się pod względem ekonomicznym i materialnym, że tempo naszego rozwoju stale wzrasta. Fakt ten kategorycznie wymaga rozwoju kulturalnego. Oczywiście najpierw oświata, ale tuż za nią powinien iść teatr.

Przypomina mi się — było to pięć lat temu — jak w mieszkaniu Włodzimierza Iljicza mówiło się o tym, czym zastąpić religię. Włodzimierz Iljicz był zdania, że, oprócz teatru, nie ma żadnej innej instytucji, która mogłaby zastąpić religię. Bo przecież to — że likwidujemy religię — co oczywiście będzie ogromnym osiągnięciem, jeśli całkowicie wyzwolimy ludzkość ze straszliwych pęt religii — to jednak jeszcze nie wszystko, trzeba będzie natychmiast ją czymś zastąpić. I Lenin powiada, że teatr zastąpi religię. Rozmowa ta odbyła się pięć lat temu i z tej zwykłej, prywatnej pogawędki możecie wywnioskować jak wysoko Włodzimierz Iljicz szacował teatr. Moim zdaniem ten czas już się zbliża. Im będziemy silniejsi tym mniejsze w rzeczywistości, będzie znaczenie religii. Ale równocześnie z tym będzie rosła potrzeba wzniosłego przeżycia, właściwa ludzkiej naturze. I w tej dziedzinie teatr ma wielkie zadanie.

Maszerujemy teraz w awangardzie ludzkości. To fakt niewątpliwy. Sztuka również powinna iść naprzód, a nie cofać się wstecz. I właśnie, kiedy wszyscy zrozumiecie, że zbliża

się okres kiedy wy pracownicy teatru którzyście właściwie szczególnej roli w Związku Radzieckim, w tym ogromnym tyglu rewolucji nie odegrali, w chwili obecnej musicie ją odegrać i wejść do awangardy Republiki Radzieckiej, zlikwidować starą sztukę burżuazyjną.

Nie polega to na tym aby rozwalić Teatr Wielki, lecz uczynić go dziesięciokrotnie piękniejszym, żeby publiczność, która teraz chodzi do Teatru Wielkiego na opery, opowiedziała się za proletariacką sztuką przyszłości.

Jednym słowem to co było dotychczas najdoskonalsze zastąpić nowym jeszcze doskonalszym. Oto zadanie, które stoi przed wami. Jeśli pracownicy teatru uporają się z nim, to powiem, że uporaliście się z jednym z najbardziej odpowiedzialnych zadań, które powierzył wam lud, Wasz czyn przejdzie do historii światowego ruchu rewolucyjnego.

tłum. kb.

(Z przemówienia wygłoszonego w dniu 25 maja 1925 r. na 5 Wszechrosyjskim Zjeździe Pracowników Sztuki)

(Przedruk z dwutygodnika „Teatr" nr 22/491)

FOTOSERWIS PTN

Andrzeja Brustmana

J. Słowacki
— KORDIAN

Reż. T. Minc,
Scen. M. Kołodziej,
Muz. Andrzej Hundziak

Spisek Koronacyjny Kordian — Andrzej May

Scena zbiorowa

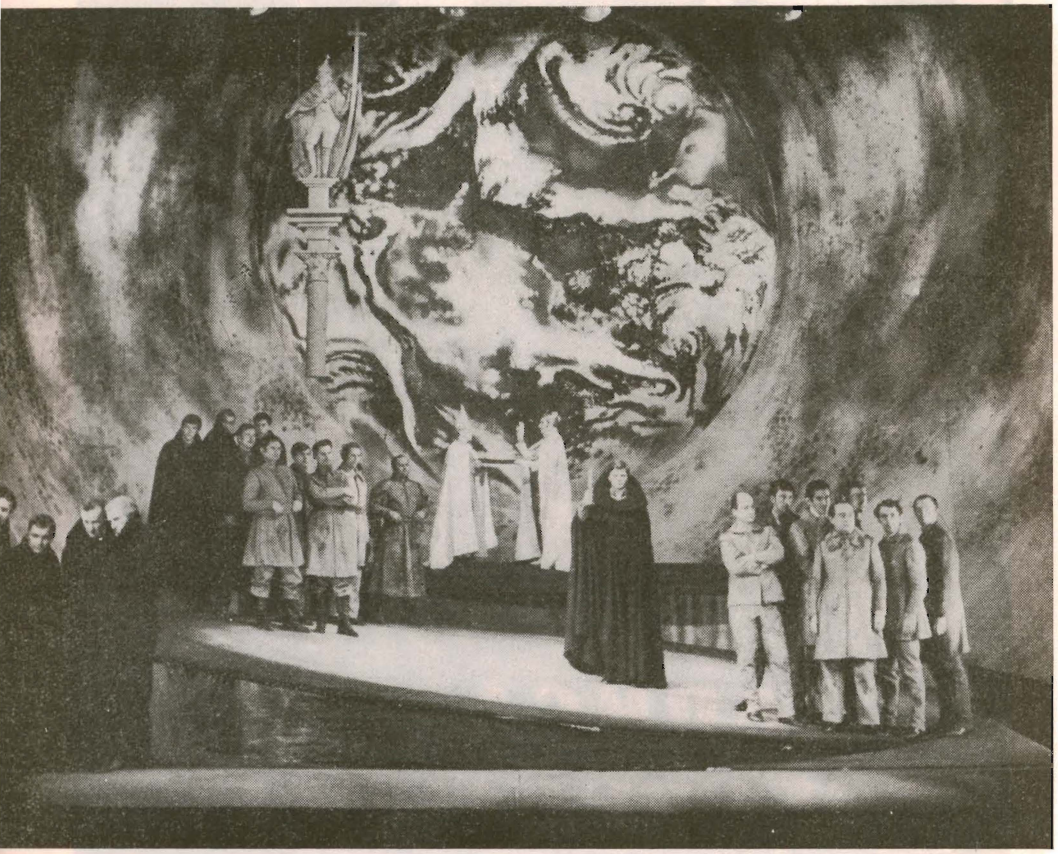

Strach i Imaginacja
Kordian — Andrzej May

Doktor — Bogusław Sochnacki
Kordian — Andrzej May

Szpital Waryatów

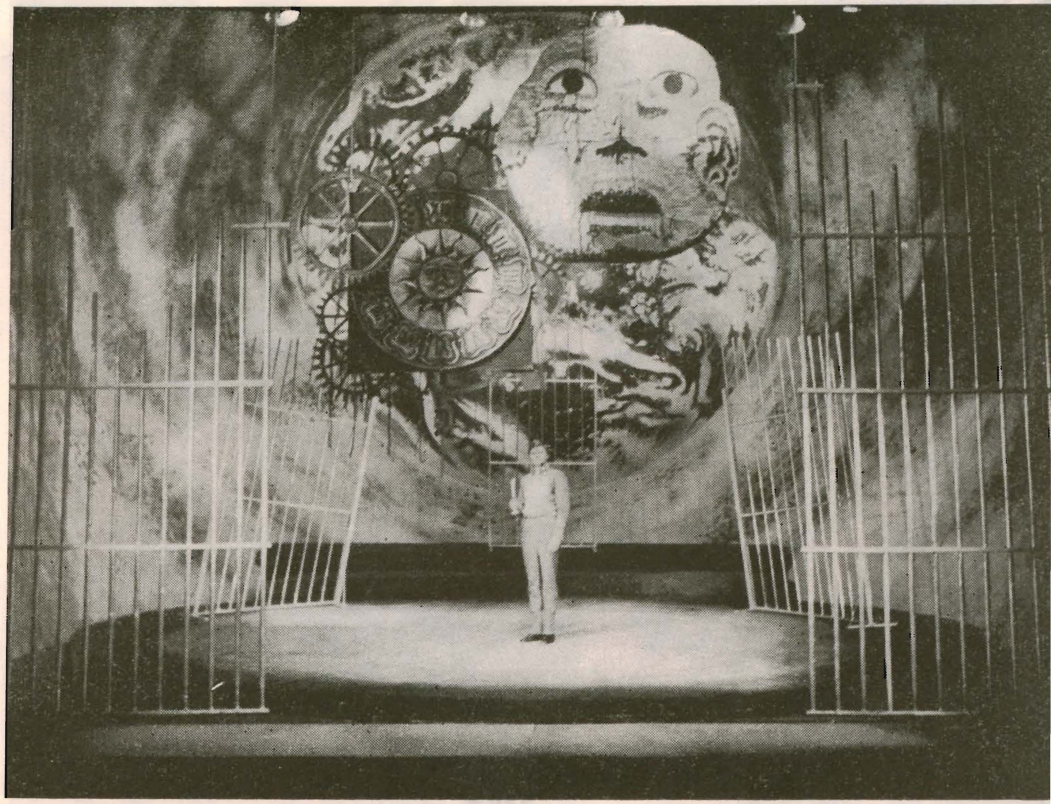

Al. Fredro
— MĄŻ I ŻONA

Reż. Zb. Józefowicz,
Scen. Liliana Jankowska

Premiera Wrzesień 1969 (scena mała)

Elwira — Wanda Chwiałkowska
Alfred — Marek Barbasiewicz

Justysia — Ewa Starostecka
Wacław — Jan Zdrojewski

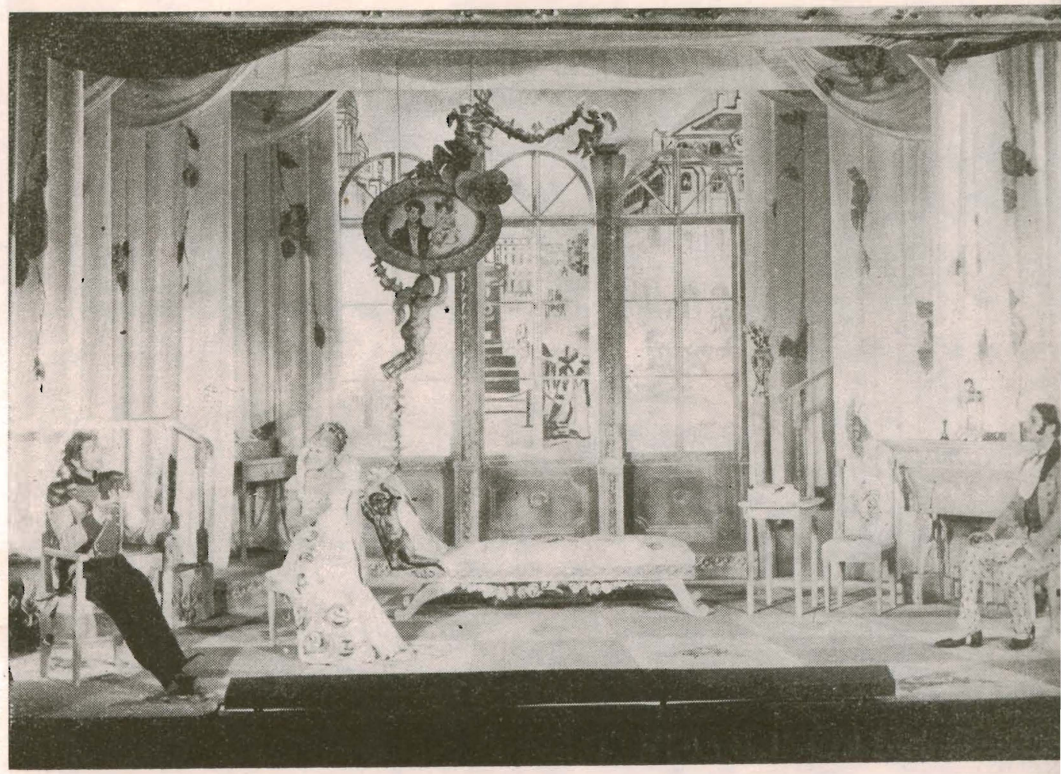

Z KRONIKI PTN

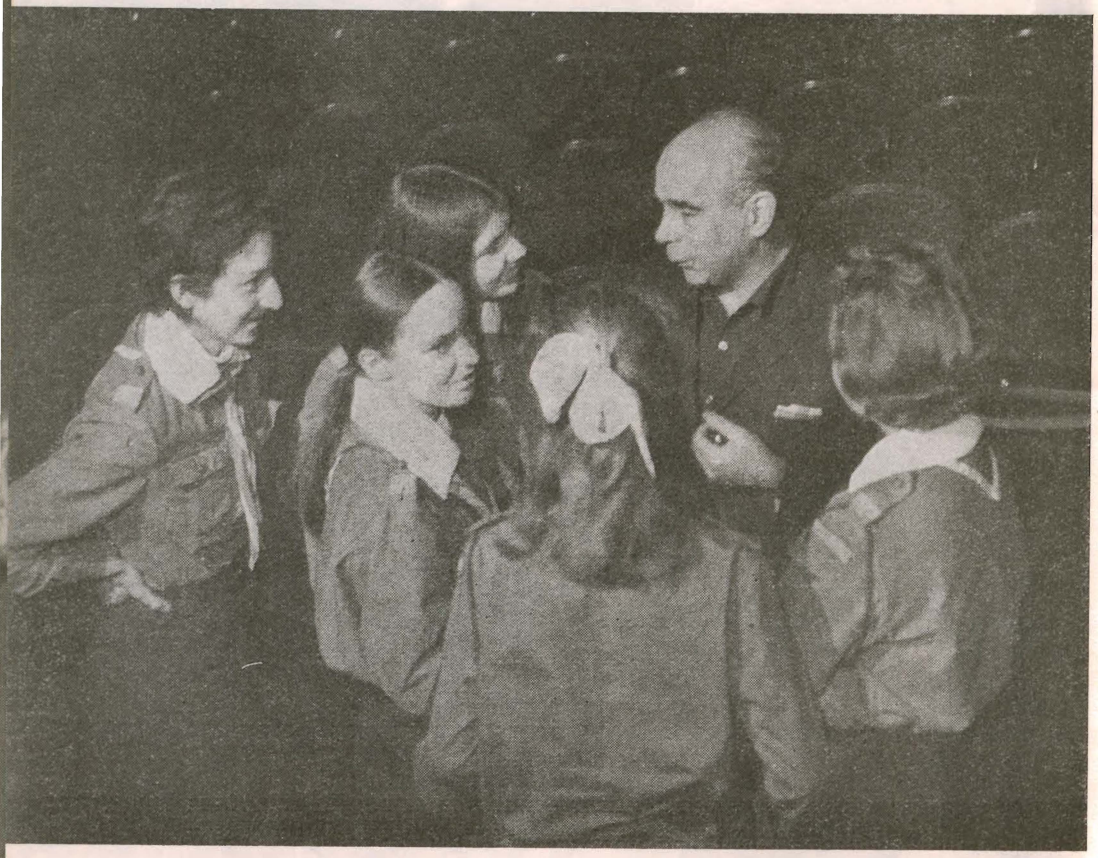

Harcerki XX ŁDH w rozmowie z dyr. Januszem Kłosińskim

W dniu rocznicy Teatru Nowego gościliśmy w teatrze przedstawicielki zaprzyjaźnionej z teatrem naszym XX łódzkiej drużyny harcerskiej imienia Aleksandra Zelwerowicza. Drużyna ta wybrała w swej działalności specjalność teatralną.

Członkinie drużyny współpracują z teatrami łódzkimi, pogłębiają wiedzę o teatrze, jego historii i problemach codziennej działalności, przeprowadzają wywiady z widzami, a przede wszystkim korzystają z każdej okazji obejrzenia jak największej ilości interesujących ich sztuk w teatrach łódzkich.

Miłe koleżanki zaprosiliśmy dla przeprowadzenia rozmowy na temat ich zainteresowań i sądów teatralnych.

Pytanie: Czym kierowałyście się wybierając właśnie taką specjalizację w pracy swej drużyny... dlaczego Teatr a nie np. drużyna telewizyjna czy filmowa.

Małgosia S. — Z telewizją spotykamy się na codzień. To jakby coś takiego jak mebel w domu. Nie odczuwamy żywego kontaktu z tym co dzieje się w szklanym okienku.

Barbara N. — Teatr daje nam żywy bezpośredni kontakt z aktorem, po prostu z żywym człowiekiem. W telewizji to wszystko co oglądamy dzieje się tak daleko od nas... tu w teatrze choćby przez oklaski czy śmiech bierzemy jednak udział w przedstawieniu, czujemy się odpowiedzialni za to co się dzieje na scenie.

Sylwia M. — Oczywiście telewizja jest wspaniała jeśli chodzi o programy dzienników, filmy z całego świata, choćby ta transmisja z księżyca...

Barbara N. — Ale jeśli porównamy te programy telewizyjne, które mogą być również pokazane w teatrze, to teatr wygrywa bez dwóch zdań.

Małgosia S. — Nawet jeśli przedstawienie jest nienajlepsze, interesuje mnie gra aktorów, mogę obserwować tyle interesujących rzeczy, które dzieją się stale na scenie i zwracam uwagę na szczegóły...

Pytanie: Z okazji jubileuszu naszego teatru otrzymaliśmy od Was prezent w postaci albumu z karykaturami i wywiadami przeprowadzonymi z widzami. Ile wywiadów przeprowadziłyście, jakie wnioski można z nich wysnuć?

Mariola S. — Publiczność jest bardzo różna. Zupełnie inaczej mówią ludzie starsi, inaczej młodzież. Na ogół jednak mówi się, że brak jest sztuk, które mówiłyby o naszym dzisiejszym życiu, sztuk, które mogłyby pomóc ludziom w ich trudnościach.

Małgosia S. — Jak to pomóc?

Mariola S. — Nie wiem, myślę że chodzi o to aby ludzie coś wynosili ze sobą z przedstawienia, coś co każe im przemyśleć lub poprawić swoje życie.

Pytanie: A sztuki rozrywkowe?

Mariola S. — Wielu widzów mówiło o tym, że chcieliby w teatrze rozrywki i odpoczynku... ale to przecież można i trzeba rozumieć nie tylko jako żądanie bezmyślnego śmiechu...

Mariola M. — Moja mama bardzo oburzyła się, kiedy obejrzała przedstawienie „Księżyc świeci nieszczęśliwym". Mówiła że wiele tam brzydkich wyrazów, brutalności. A ja myślę, że starsi widzowie nie rozumieją, że trzeba czasem pokazać jakie życie jest brutalne, aby zrozumieć jakie mogłoby być piękne i szlachetne. Przecież to sztuka o prawdziwej miłości trudnej i może niezrozumiałej dla mnie, ale to bardzo mądra sztuka.

Barbara N. — Są sztuki, które przechodzą ot tak bez echa. Wychodzi się i zapomina. Mnie brak czasu na to. Chciałabym oglądać takie sztuki, którą wnoszą do mego życia coś nowego.

Gabrysia P. — Myślę, że potrzebne są nam takie przedstawienia, po których czujemy się mądrzejsi, które pozwalają porównać siebie z bohaterami sztuki... zastanowić się nad tym, czy my, czy oni mają rację. Dobrze jest również kiedy wychodzimy ze sztuki nie zgadzając się z autorem czy teatrem, najgorzej jeśli wychodzimy i nic nie mamy do powiedzenia na ten temat.

Rozmowę przeprowadził

Jan Skotnicki

Prasa o naszych premierach

O KORDIANIE pisali między innymi

Władysław Rymkiewicz; „Odgłosy" Nr 50

Po „Śnie srebrnym Salomei" na deskach Teatru Nowego w 1966 r. (...) Kordian jest nowym osiągnięciem reżyserskim Tadeusza Minca i aktorskim zespołu Państwowego Teatru Nowego, który pokazał nam dramat Słowackiego na jubileusz dwudziestolecia pracy Teatru".

Henryk Pawlak; „Głos Robotniczy" Nr 288

„Prawdziwy teatr zaczyna się w drugiej części przedstawienia, zawierającej trzeci akt „Kordiana". Tu reżyser i scenograf tworzą bogaty spektakl, mnożą pomysły i interpretacje, wydobywają w sposób zrównoważony dwie płaszczyzny dramatu bohatera — jego indywidualną, wynikającą z niedojrzałej psychiki niemożność czynu i jego bezsiłę jako jednostki walczącej z przeciwnościami losu i historii.

Wielką siłę wyrazu miała scena u progu sypialni Cara, a przełożenie na język obrazu i dźwięku wizjii podsuwanych przez Imaginację i Strach stało się teatrem wysokiej próby.

Ostry kontrast jaki następuje później, kiedy przenosimy się do szpitala wariatów daje znakomity efekt, nagły rozbłysk świateł, gwałtowna jasność i biel szpitala podkreśla zimną logikę faktów, które teraz następują.

Tutaj nasz bohater przechodzi ostatni akt wtajemniczenia i tutaj zaczyna się jego może autentyczny dramat".

Jan Paweł Gawlik; „Życie literackie" Nr 51—52

(...) wybierając się na premierę „Kordiana" wystawionego przez Tadeusza Minca (...) nie oczekiwaliśmy konfliktu świadomego maksymalizmu przerastającą go i pochłaniającą obojętnością otoczenia. Nie spodziewaliśmy się również patetycznej świadomości romantycznego bohatera, wyniesionego przez własną na-

miętność wysoko ponad tuzinkowych zjadaczy chleba. Nie oczekiwaliśmy tego i nie zawiedliśmy się trzeba przyznać. „Kordian" Tadeusza Minca i Andrzeja Maya jest z początku nieomal „angry young manem", blisko spokrewnionym z milionami swoich rówieśników wyrażających niepokój epoki kultem mocnego uderzenia i radykalizmem spod znaku Marcuse'a i Che Guevary.

Ale Minc jest zbyt świadomym twórcą, by dać się uwieść łatwym analogiom. Ani przez chwilę nie zapomina, że wystawia jednak polskiego Hamleta. Dramat z ducha i tradycji najpełniej romantyczny (...)

(...) Sięga również do naszych doświadczeń i tu chwilami smak go zawodzi, daje omamić się plastykowi nad pustą przestrzenią, w jakiej rozegra się dramat, unosi się Uniwersum zagęszczenia i jakby spirale Mlecznej Drogi (bardzo dobry pomysł!) a nad głowami bohaterów — i tu dopiero kryje się największy jeśli nie jedyny, dysonans przedstawienia — wisi ogromna nieomal na cały horyzont, kula ziemska z chmurami i cyklonami, łudząco podobna do tej, jaką niedawno utrwalił aparat fotograficzny z pokładu Apolla...

(...) Linia repertuarowa zapoczątkowana w pierwszym dziesięcioleciu linia zarysowująca się naturalnej w każdych warunkach dwoistości teatru, rozdartego między ambicję i rygory rynku, znalazła naturalną i rozumną kontynuację, i chociaż nie jest to, bo być nie może, tamten teatr, chociaż znać na nim trudy, znoje codziennej troski o plan i wyraz myślę, że w dwudziestoleciu Teatru Nowego liczy się najpoważniej cały jego dorobek. Dziś zwłaszcza po „Kordianie", „Rewizorze", „Życiu jest snem", „Śnie srebrnym Salomei", jest on na pewno jedną z jaśniejszych plam na ubogiej i — mimo pozorów — monotonnej mapie naszego teatru."

O „ŻYCIU JEST SNEM" pisali:

Marta Fik; „Teatr" nr 23

Wszystkie popularne ostatnio transpozycje literackie dawnych dramatopisarzy, stwarzają teatrom wielką szansę, kryją wszakże w sobie także poważne niebezpieczeństwa. „Stary" Calderon i Szekspir nie tak bardzo ucierpią w tradycyjnym scenicznym szafażu. Współczesne przekłady Rymkiewicza czy Sito żądają adekwatnych do nich zabiegów inscenizacyjnych i aktorskich. (...) Reżyser łódzkiego przedstawienia z faktu tego wyciągnął wnioski połowiczne. Zinterpretował dramat w zasadzie w zgodnie z Rymkiewiczem, w realizacji jednak popadał raz po raz w dość tradycyjną sztampę. Prawdopodobnie dlatego, to w ogólnym pomyśle przedstawienie miało w sobie coś z uroczystości przygotowanej starannie i ze smakiem, lecz niezdolnej zapaść w pamięć i poruszyć"

Roman Łoboda w „Odgłosach" nr 51/52 z grudnia 1969 r. pisze o tym spektaklu jako o „najlepszym przedstawieniu roku".

... „Reżyser konsekwentnie, z umiarem ale zdecydowanie, nie bez pasji i żaru, unikając afektacji i krzykliwości, jasno i klarownie wyprowadził nie tak jednostkową myśl przecie, do pointy, która mówi, że wprawdzie życie jest snem, lecz współczesny człowiek zaczyna rozumieć z czego sny się rodzą. Nie ma dłużyzn, jąkającego się tempa, czy nerwowej gonitwy słowa. Muzyka dyskretnie towarzyszy obrazowi, który dostojnym ascetyzmem przydaje patosu królewsko-ludzkiej tragedii. I wreszcie bardzo istotna przyczyna, że „Życie jest snem" już po premierze odczułem jako wydarzenie teatralne: aktorstwo! A więc na pytanie, który ze spektakli łódzkich w bieżącym sezonie teatralnym uważam za najbardziej interesujący mogę z czystym sumieniem powiedzieć: „Życie jest snem" uważam za wybitne przedstawienie..."

XX lat w Państwowym Teatrze Nowym

Przedstawiamy dziś pracowników naszego teatru, którzy pracują w nim od chwili powstania do dnia dzisiejszego. Uważamy za swój obowiązek tu w tym miejscu podziękować im za wierność i oddanie naszej instytucji, za wierność i oddanie sprawom ważnym i wielkim, którym teatr w Polsce Ludowej służy.

Irena Antczak
starsza garderobiana

Hieronima Muszyńska
z-ca głównego księgowego

Jadwiga Zrobek
inspicjent

Marian Antczak
z-ca brygadiera sceny

Wacław Borkowski
kierownik stolarni

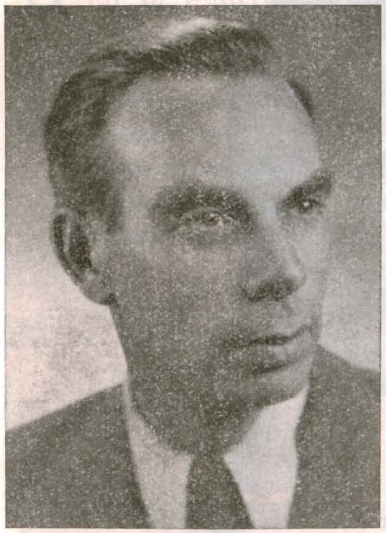

Wacław Majchrzak
Główny księgowy

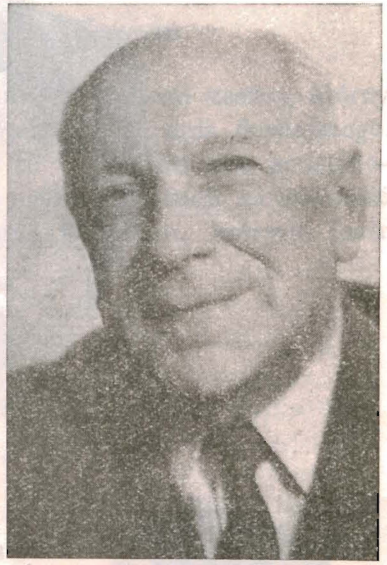

Antoni Makarski
Z-ca dyrektora teatru

Wojciech Pilarski
aktor

Ryszard Staniszewski
Główny elektryk

Stanisław Walencki
Z-ca brygadiera sceny

Dane repertuarowe Państwowego Teatru Nowego za okres dwudziestolecia od 12.XI.1949 r. do 31.XII.1969 r.

L.p.	Tytuł sztuki i autor	Data premiery	Ilość spektakli	Ilość widzów	Uwagi
1.	„BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA" *) V. Kania	12.XI.1949	153	64.373	siedziba teatru ul. Daszyńskiego 34. Widownia na 516 miejsc
2.	„MAKAR DUBRAWA" A. Korniejszuk	31.V.1950	80	26.610	od 8.II.1951 siedziba teatru ul. Więckowskiego 15. Widownia na 713 miejsc
3.	„BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO" *) E. Mandi	3.IX.1950	71	31.983	
4.	„ZWYCIĘSTWO" *) J. Warmiński	20.XII.1950	103	47.229	
5.	„POEMAT PEDAGOGICZNY" *) wg A. Makarenki	7.IV.1951	152	59.878	
6.	„HORSZTYŃSKI" J. Słowacki	12.XI.1951	101	44.637	
7.	„POCIĄG DO MARSYLII" K. Gruszczyński	1.III.1952	73	19.377	
8.	„BURZA" Al. Ostrowski	7.VI.1952	73	22.729	
9.	„TANKOWIEC NEBRASCA" *) H. Tank	16.VIII.1952	23	5.217	
10.	„NIEZAPOMNIANY ROK 1919" *) W. Wiszniewski	6.XI.1952	58	33.094	
11.	„HENRYK VI NA ŁOWACH" W. Bogusławski	5.II.1953	149	86.978	
12.	„OPOWIEŚĆ O TURCJI" *) H. Hikmet	9.V.1953	38	18.986	
13.	„DZIEWCZYNA Z DZBANEM" Lope de Vega	30.VI.1953	171	105.562	
14.	„SPAZMY MODNE" W. Bogusławski	3.XI.1953	85	51.748	
15.	„DOMEK Z KART" E. Zegadłowicz	5.III.1954	75	41.104	
16.	„LATARNIA" A. Jirasek	29.VI.1954	84	48.018	
17.	„ŚWIAT SIĘ KOŃCZY" J. Kasprowicz	8.IX.1954	50	28.586	

L.p.	Tytuł sztuki i autor	Data premiery	Ilość spektakli	Ilość widzów	Uwagi
18.	„ŁAŹNIA" *) Wł. Majakowski	11.XII.1954	63	42.666	
19.	„WESELE FIGARA" Beaumarchais	19.II.1955	97	62.810	
20.	„MATURZYŚCI" *) Zdz. Skowroński	9.VI.1955	103	62.134	
21.	„DON JUAN" Molier	21.VI.1955	106	66.843	
22.	„NOC LISTOPADOWA" St. Wyspiański	19.I.1956	52	33.189	
23.	„WIOSNA" *) Prusicka	15.IV.1956	1	714	
24.	„SZKOŁA ŻON" Molier	17.V.1956	83	47.491	
25.	„ŚWIĘTO WINKELRIDA" *) Andrzejewski, Zagórski	14.IX.1956	82	50.072	
26.	„MANFRED" *) A. Rudnicki	9.XI.1956	14	7.596	
27.	„MIARKA ZA MIARKĘ" Szekspir	23.XII.1956	82	46.061	
28.	„GRA MIŁOŚCI I PRZYPADKU" R. Rolland	21.III.1957	51	28.742	
29.	„KRAM Z PIOSENKAMI" L. Schiller	2.VI.1957	142	93.378	
30.	„CIEMNOŚCI KRYJĄ ZIEMIĘ" *) Andrzejewski	29.IX.1957	50	25.415	ilość miejsc zmniejszona do 560
31.	„TEATR KLARY GAZUL" P. Merimee	30.X.1957	24	14.156	
32/1	„DOM KOBIET" Z. Nałkowska M.S.	10.XI.1957	19 M.S. 38 D.S.	2.275 16.375	Mała Sala w mianowniku nr kolejny premiery M.S. Widownia na 100 miejsc.
33.	„WIZYTA STARSZEJ PANI" *) Durrenmatt	26.I.1958	33	19.419	
34/2	„SZOPKA POLITYCZNO-LITERACKA" *) Ryszard Marek M.S.	14.II.1958	12 M.S. 3 D.S.	1.024 1.200	Mała Sala na 100 miejsc i 3 występy w W-wie
35.	„ICH CZWORO" G. Zapolska	11.III.1958	23	11.598	
36.	„ŻYWOT JÓZEFA" *) M. Rey	6.IV.1958	66	36.031	
37.	„DWAJ PANICZE Z WERONY" Szekspir	18.VII.1958	33	17.499	

L.p.	Tytuł sztuki i autor	Data premiery	Ilość spektakli	Ilość widzów	Uwagi
38.	„BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA" A. Feliński	4.XII.1958	118	73.561	
39.	„CUDOTWÓRCA" *) A. Stern	18.II.1959	21	11.109	
40.	„DOM BERNARDY ALBA" F. G. Lorca	25.III.1959	22	9.497	
41.	„NIEBOSKA KOMEDIA" Z. Krasiński	19.VI.1959	38	22.869	
42.	„NIE IGRA SIĘ Z MIŁOŚCIĄ" A. Musset	18.VII.1959	40	24.546	
43.	„BANK GLEMBAY Ltd" *) M. Krleża	12.IX.1959	22	10.764	
44.	„MOST" J. Szaniawski	27.IX.1959	58 D.S. 11 M.S.	36.700 1.490	otwarcie nowej Małej Sali na 207 miejsc
45.	„AKROPOLIS" St. Wyspiański	3.XII.1959	28	13.440	
46.	„ŚMIERĆ KOMIWOJAŻERA" *) A. Miller	23.I.1960	36	18.401	
47.	„KRUK" C. Gozzi	20.II.1960	50	29.239	
48.	„KUGLARZE" Zdz. Skowroński	15.V.1960	163	88.491	
49.	„HAMLET" Szekspir	28.V.1960	55	31.994	
50/3	„OBRONA SOKRATESA" *) Platon M.S.	11.IX.1960	47	9.665	
51/4	„JUDYTA" P. Peyret-Chappuis M.S.	16.IX.1960	48	7.154	
52/5	„CZŁOWIEK Z GŁOWĄ" J. Warmiński M.S.	18.IX.1960	56 M.S. 31 D.S.	10.054 14.608	
53.	„JULIUSZ CEZAR" Szekspir	12.XI.1960	34	17.782	
54/6	„ALBUM JEDNOAKTÓWEK „SIŻYŚ", KAMIL ARAGO" *) St. Mackiewicz M.S. „KRÓL W SZAFIE" J. M. Rymkiewicz	22.XI.1960	16	2.133	
55.	„OPERA ZA TRZY GROSZE" B. Brecht	26.I.1961	55	29.976	
56/7	„ŻABY" *) Arystofanes M.S.	15.II.1961	42	66.937	
57/8	„DWOJE NA HUŚTAWCE" M.S. W. Gibson M.S.	18.III.1961	148 13	26.039 5.525	razem 161 sp. widzów 31.564

L.p.	Tytuł sztuki i autor	Data premiery	Ilość spektakli	Ilość widzów	Uwagi
58.	„PAN DAMAZY" J. Bliziński	14.IV.1961	80	40.483	
59/9	„UCIECZKI" *) Wł. Sokorski M.S.	27.IV.1961	19	2.104	
60/10	„TRZY SIOSTRY" A. Czechow M.S.	27.V.1961	15 M.S. 33 D.S.	2.366 13.646	razem 48 sp. widzów 16.012
61.	„SPRAWIEDLIWOŚĆ W KIOTO" *) Wł. Orłowski	1.VII.1961	24	8.277	
62/11	„GRZEGORZ DYNDAŁA" Molier M.S.	27.IX.1961	45	5.864	
63.	„SPRAWA" *) Suchowo-Kobylin	21.X.1961	26	9.443	
64.	„HISTORYA O CHWALEBNYM ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM" *) Mikołaj z Wilkowiecka	16.XII.1961	66	32.633	
65/12	„ZACZAROWANA GOSPODA" *) Wł. Smulski M.S.	27.I.1962	50	9.008	
66.	„PTAK" J. Szaniawski	3.III.1962	41	22.489	
67/13	„ŻABUSIA" G. Zapolska M.S.	14.IV.1962	75	12.877	
68.	„BRYTANNIK" Racine	27.IV.1962	65	30.176	
69.	„UCZCIWA DZIEWCZYNA" C. Goldoni	5.VII.1962	82	41.967	
70/14	„SKANDAL W HELBURGU" J. Broszkiewicz M.S.	8.VII.1962	49	8.785	
71.	„BURZA" Szekspir	14.X.1962	76	45.993	
72/15	„LADACZNICA Z ZASADAMI" J. P. Sartre M.S.	20.X.1962	116	22.282	
73.	„NIEPOKÓJ PRZED PODRÓŻĄ" J. Broszkiewicz	1.II.1963	35	15.714	
74.	„TEN, KTÓRY DOTRZYMUJE SŁOWA" A. Dias Gomes	4.IV.1963	44	15.505	
75/16	„DZIKA KACZKA" H. Ibsen M.S.	6.IV.1963	62	10.161	
76.	„DYPLOMACI" Zdz. Skowroński	26.IV.1963	29	11.745	
77.	„CYRANO DE BERGERAC" J. Rostand	26.IV.1963	60	28.213	
78/17	„CAŁE ŻYCIE" *) J. de Hartog M.S.	17.IX.1963	149	26.382	

L.p.	Tytuł sztuki i autor	Data premiery	Ilość spektakli	Ilość widzów	Uwagi
79.	„KSIĘŻNICZKA TURANDOT" C. Gozzi	8.XI.1963	37	16.262	
80/18	„CZERWONA MAGIA" *) M. de Ghelderode M.S.	5.XII.1963	50	8.591	
81.	„MARIA STUART" J. Słowacki	8.XII.1963	80	44.738	
82.	„MOST" J. Szaniawski	19.I.1964	23	7.990	
83/19	„WIECZNY MAŁŻONEK" F. Dostojewski M.S.	14.III.1964	34	5.204	
84.	„ZAMIEĆ" L. Leonow	4.IV.1964	18	6.013	
85.	„MARIE OCTOBRE" J. Robert, J. Duvivier, H. Jeanson	25.IV.1964	52	18.048	
86/20	„GARŚĆ PIASKU" J. Przeździecki M.S.	14.V.1964	95 M.S. 3 D.S.	14.508 994	razem 98 sp. widzów 15.502
87.	„WICEK I WACEK" Z. Przybylski	18.VI.1964	103	51.260	
88.	„WYBÓR" J. P. Gawlik	20.IX.1964	26	11.119	
89/21	„PIOTR I JA" A. Guelma M.S.	24.X.1964	24	3.513	
90.	„PAN GELDHAB" Al. Fredro	4.XI.1964	82	49.645	
91/22	„INDYK" Sł. Mrożek M .S.	17.XI.1964	71 M.S. 3 D.S.	13.176 2.132	razem 74 sp. widzów 15.308
92.	„PASTORAŁKA" L. Schiller	19.XII.1964	48	21.754	
93/23	„RADOSNE DNI" *) S. Becket M.S.	15.I.1965	25	4.421	
94/24	„DREWNIANA MISKA" E. Morris M.S.	22.I.1965	111 M.S. 14 D.S.	19.710 6.962	razem 125 sp. widzów 26.672
95/25	„NO MORE HIROSHIMA" T. Malak M.S.	21.II.1965	19	2.318	
96.	„OSIEM KOBIET" R. Thomas	15.IV.1965	38	14.492	
97.	„ŻYCIE GALILEUSZA" B. Brecht	15.V.1965	29	11.602	
98.	„BLIŹNIAKI Z WENECJI" C. Goldoni	8.VII.1965	81	42.255	
99/26	„LATO W NOHANT" J. Iwaszkiewicz M.S.	15.VII.1965	42 M.S. 54	6.975 33.872	razem 96 sp. widzów 39.847
100/27	„JAN SESSION" *) M. Bordowicz M.S.	19.IX.1965	14	1.795	
101.	„FAUST" Goethe	23.X.1965	13	5.704	

L.p.	Tytuł sztuki i autor	Data premiery	Ilość spektakli	Ilość widzów	Uwagi
102.	„DOŻYWOCIE" Al. Fredro	30.XI.1965	35	17.424	
103.	„ALI BABA i 40 ROZBÓJNIKÓW" *) J. Roman, J. Słowikowski	23.XII.1965	54	30.387	
104/28	„ANIOŁ NA DWORCU" *) J. Abramow M.S.	5.II.1966	79 M.S. 7 D.S.	12.044 4.105	razem 86 sp. widzów 16.149
105/29	„LEKCJA" „SZALEŃSTWO WE DWOJE" E. Jonesco M.S.	19.II.1966	28	4.245	
106.	„JESZCZE RAZ O MIŁOŚCI" *) E. Radziński	12.III.1966	31	14.090	
107.	„TROJANKI" J. P. Sartre	16.IV.1966	24	7.529	
108/30	„DALLAS W SAMO POŁUDNIE" St. Bratkowski, R. Smożewski M.S.	11.VI.1966	15	1.213	
109.	„PANNA MŁODA" T. M. Plautus	19.VI.1966	38	12.288	
110/31	„OJCIEC" A. Strindberg M.S.	30.VI.1966	102 M.S. 1 D.S.	15.863 715	razem 103 sp. widzów 16.578
111.	„KOWAL, PIENIĄDZE I GWIAZDY" J. Szaniawski	1.X.1966	104	61.749	
112.	„SEN SREBRNY SALOMEI" J. Słowacki	10.XI.1966	36	17.525	
113.	„PAN DROPS I JEGO TRUPA" J. Brzechwa	18.XII.1966	43	26.337	
114/32	„KARTOTEKA" T. Różewicz M.S.	4.II.1967	29	4.519	
115/33	„ŚLUBY PANIEŃSKIE" Al. Fredro M.S.	16.II.1967	49 M.S. 47 D.S.	9.136 24.252	razem 96 sp. widzów 33.388
116.	„SONATA BELZEBUBA" St. Ign. Witkiewicz	24.II.1967	33	11.311	
117/34	„SZKLANA MENAŻERIA" T. Williams M.S.	22.IV.1967	89 M.S. 4 D.S.	13.881 1.431	razem 93 sp. widzów 15.312
118.	„HAPPY END" D. Lane	26.IV.1967	19	11.039	
119/35	„ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM" Ch. Dickens M.S.	29.VI.1967	30 M.S. 32 D.S.	3.340 9.111	razem 62 sp. widzów 12.451
120.	„BLACHARZ BURMISTRZEM" L. Holberg	2.VII.1967	34	11.262	
121/36	„SKIZ" G. Zapolska M.S.	17.IX.1967	122 M.S. 3 D.S.	20.816 1.824	razem 125 sp. widzów 22.640

L.p.	Tytuł sztuki i autor	Data premiery	Ilość spektakli	Ilość widzów	Uwagi
122.	„DAMY I HUZARY" Al. Fredro	28.X.1967	126	77.373	
123.	„TRZY BIAŁE STRZAŁY" J. Makarius	10.XII.1967	68	40.830	
124.	„TKACZE" G. Hauptmann	19.I.1968	27	15.133	
125/37	„ŻEGLARZ" J. Szaniawski M.S.	15.III.1968	29 M.S. 63 D.S.	4.259 43.665	razem 92 sp. widzów 47.924
126.	„PIĄTY LOT" Wł. Orłowski	3.IV.1968	17	5.046	
127/38	„GRA MIŁOŚCI I PRZYPADKU" Marivaux M.S.	3.V.1968	17 D.S. 84 M.S.	11.224 12.614	razem 101 sp. widzów 23.838
128.	„LATO" T. Rittner	22.V.1968	35	9.022	
129.	„PIERŚCIEŃ WIELKIEJ DAMY" C. Norwid	31.VIII.1968	32	12.068	sztuka w repertuarze
130.	„CZERWONE PANTOFELKI" Andersen — Kester	20.IX.1968	53	32.476	
131.	„REWIZOR" M. Gogol	22.XI.1968	30	13.620	sztuka w repertuarze
132/39	„BLISKI NIEZNAJOMY" Al. Ścibor-Rylski M.S.	5.XII.1968	88	13.305	sztuka w repertuarze
133/40	„KSIĘŻYC ŚWIECI NIESZCZĘŚLIWYM" E. O'Neill M.S.	22.XII.1968	62 M.S. 6 D.S.	10.028 3.421	sztuka w repertuarze sp. 68, widzów 13.449
134.	„DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ" J. Kanicki, L. Budrecki	18.I.1969	131	90.140	sztuka w repertuarze
135/41	„SZKOŁA KOBIET" W. Bogusławski M.S.	11.IV.1969	31 M.S. 24 D.S.	4.986 9.671	w repertuarze sp. 55, widzów 14.567
136.	„ŻYCIE JEST SNEM" P. Calderon	23.V.1969	31	13.223	
137/42	„KAPRYS" „DRZWI MUSZĄ BYĆ ALBO OTWARTE ALBO ZAMKNIĘTE" A. Musset M.S.	27.VII.1969	28	4.102	
138/43	„MĄŻ I ŻONA" Al. Fredro M.S.	20.IX.1969	20	2.973	
139.	„SĘDZIOWIE" St. Ign. Witkiewicz	7.X.1969	11	3.346	spektakl w wykonaniu PWSTiF
140.	„KORDIAN" J. Słowacki	29.XI.1969	7	4.075	
141.	„ZA SIEDMIOMA GÓRAMI" E. Szelburg	21.XII.1969	5	3.242	

*) — prapremiera

NAJBLIŻSZE PREMIERY PTN

Duża scena

1. A. Fredro
— ZEMSTA
reż. W. Zatorski
scen. I. Zaborowska

Mała scena

1. Al. Ścibor-Rylski
— RODEO
reż. W. Skaruch
scen.

111 — ŁDA — 9.1.70 — H-4/133 — 3.000 egz.

Instytut Teatralny
ze zbiorów Polskiego Ośrodka ITI

Cena zł 4.—

Wydaje:

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
Łódź, Więckowskiego 15

Redagował:

Jan Skotnicki

PAŃSTWOWY TEATR NOWY W ŁODZI

Odznaczony Orderem Sztandar Pracy II Klasy

Dyrektor teatru JANUSZ KŁOSIŃSKI

SEZON 1969/70 — DUŻA SCENA

V PREMIERA

DANIEL AL

BĘDĘ MÓWIŁ SZCZERĄ PRAWDĘ

(...prawdu! Niczewo kromie prawdy!!!)

kronika dokumentalna w II aktach

przekład JACEK FRÜHLING

grają:

Narrator	ZBIGNIEW JÓZEFOWICZ
Senatorowie:	
Overman	ZYGMUNT MALAWSKI
Youmes	RYSZARD DEMBIŃSKI
Sterling	ADAM DANIEWICZ
Wallcot	BOGUSŁAW SOCHNACKI
King	JAN RUDNICKI
Nelson	ZYGMUNT ZINTEL
Szeryf komisji	MARIAN STANISŁAWSKI
Protokólant	STANISŁAW SZYMCZYK
Dziennikarze amerykańscy:	
Bryant	URSZULA MODRZYŃSKA
Reed	JAN ZDROJEWSKI
Bitty	HANNA BEDRYŃSKA
Williams	WOJCIECH PILARSKI
Świadkowie:	
Breszko-Breszkowska	WANDA JAKUBIŃSKA
Francis	DOBROSŁAW MATER
Saymons	BOLESŁAW NOWAK
Denis	ZBIGNIEW NAWROCKI
Leonard	ANDRZEJ WOHL
Simons	RYSZARD STOGOWSKI
Robins	LUDWIK BENOIT
Postacie historyczne:	
Al. Uljanow	EUGENIUSZ KORCZAROWSKI
I. Dymitrow	JANUSZ KŁOSIŃSKI
Daniel Defoe	WITOLD ZATORSKI
M. Czernyszewski	JANUSZ KŁOSIŃSKI
Giordano Bruno	JAN KASPRZYKOWSKI
Martin Luter King	PIOTR STEFANIAK (PWST)
A. Lincoln	BOHDAN MIKUĆ
John Kennedy	BOGUSŁAW MACH

Reżyseria: LUDWIK BENOIT, WOJCIECH PILARSKI

Scenografia: HENRI POULAIN **Opr. muz.:** ANNA PŁOSZAJ

Asystent reżysera: JAN ZDROJEWSKI

109 — ŁDA — 9.1.70 — M-6/135 — 3.000 szt.

Informacje i zgłoszenia

INSPEKTORAT MIEJSKI PZU
Łódź, al. Kościuszki 57
tel. 293-46

oraz agenci PZU

Najlepiej ochronimy swoje mienie od różnych szkód ubezpieczając dobytek w

PZU
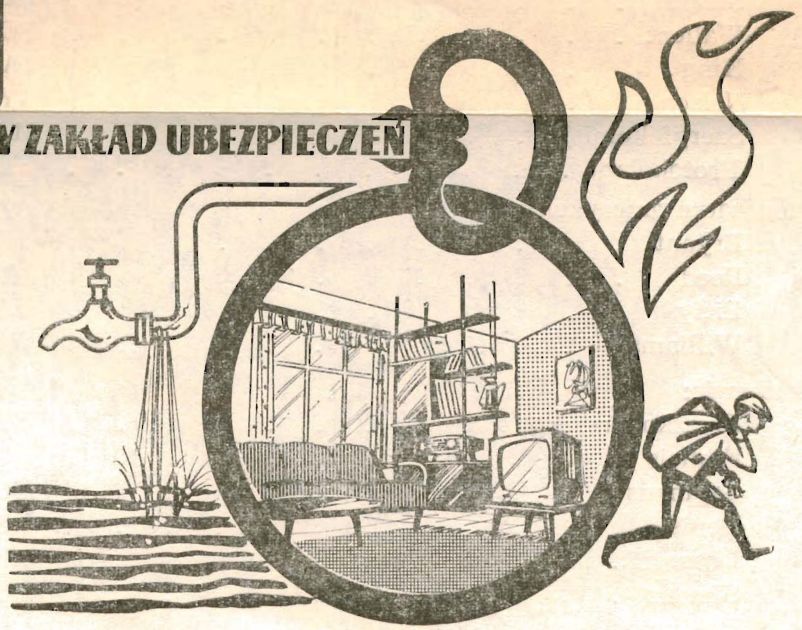
PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ